

ANDRZEJ BRONK  
Lublin

KONGRES HERMENEUTYKI W HALLE/SAALE  
(21-25 września 1994)

Kongres hermeneutyki w Halle, odbywający się w dniach od 21 do 25 września 1994 r. pod hasłem *Oświecenie i odnowa. Hermeneutyka w kontekście europejskim*, był pierwszą tego typu imprezą naukową w zjednoczonych Niemczech. Jego głównym organizatorem był Instytut Filozofii Uniwersytetu Marcina Lutra w Halle (prof. R. Enskat, prof. W. Sparr z Uniwersytetu w Bayreuth), a współorganizatorami – towarzystwa filozoficzne m.in. z Niemiec, Włoch i Francji. Kongres stanowił fragment obchodów 300-lecia istnienia Martin-Luther-Universität Halle-Wittenberg (1694-1994). W uniwersytecie, którego jeden z budynków nosi na frontonie ambitne zawołanie: „*Quidquid vis fieri fac, facienda faciet nullus pro te!*”, działali m.in. Ch. Thomasius, Ch. Wolff, A. H. Francke, G. Cantor, V. Klemperer (autor m.in. znanej książki *LTI*).

Dla zorganizowania w tym miejscu kongresu hermeneutyki znaczenie miał fakt, że nowożytna hermeneutyka sięga korzeniami religijnego ruchu petyzmu, którego ośrodkiem w XVIII w. był właśnie uniwersytet w Halle. Aktywni byli tu m.in. ważni dla dalszych dziejów hermeneutyki: wspomniany Francke (prowadził obok działalności pedagogicznej wykłady z hermeneutyki filologicznej), J. S. Semler (uprawiał hermeneutykę historyczną), F. A. Wolf (uprawiał scjentyistyczno-krytyczną hermeneutykę filologiczną w ramach filozofii praktycznej) i F. E. D. Schleiermacher (uważany za ojca nowożytnej hermeneutyki).

Kongres zgromadził około 200 osób, kompetentnych i reprezentatywnych dla współczesnej problematyki hermeneutycznej, z wszystkich niemal krajów europejskich (zabrakło np. Rosjan), jak również m.in. z USA, Kanady, Ameryki Południowej (Argentyna, Brazylia), Egiptu, Libanu i Japonii. Grupa polska liczyła 7 osób, zaproszonych na koszt organizatorów kongresu. Większość referatów wygłosili Niemcy, Francuzi, Szwajcarzy i Włosi. Obok profesjonalnych filozofów, uprawiających filozofię hermeneutyczną lub filozoficzną hermeneutykę, udział brali również językoznawcy, filolodzy (klasyczni i nowożytni), teoretycy literatury, religioznawcy, teolodzy, psychologowie i psychiatrzy. Poważnym, wydaje się, nieporozumieniem była nieobecność na odbywającym się w Niemczech kongresie hermeneutyki nadal zawodowo czynnego H.-G. Gadamera,

który decydująco przyczynił się do współczesnego odnowienia zainteresowań problematyką hermeneutyczną na gruncie niemieckim i na świecie.

Językiem kongresu był niemiecki, nieliczne tylko wystąpienia były w języku angielskim. Wykład inauguracyjny pt. „Wielorakie obcości” wygłosił (po niemiecku!) Paul Ricoeur. Po głównych wykładach, które mieli kolejno: V. Mathieu („Hermeneutyka jako pomost nad różnicą ontologiczną”), M. Riedel („Odkrycie filologa. Friedrich August Wolf i Friedrich Nietzsche”), U. Barth („Halleńska hermeneutyka I: pietyzm i Oświecenie”), W. Nethöfel („Drudzy, drugie, drugi. Teologiczna hermeneutyka między mediami i władzą”), A. Neschke-Hentschke („Halleńska hermeneutyka II: Friedrich August Wolf i Friedrich Schleiermacher”), P. Winch („Czy możemy zrozumieć samych siebie?”), O. Schwemmer („O rozumieniu tego, co obce”) i D. von Usler („Psychologia i hermeneutyka filozoficzna”), odbywały się paralelne spotkania w sekcjach z 30-minutowymi referatami oraz po południu w grupach roboczych z 10-minutowymi wprowadzeniami. Inspirującą formą były tzw. dyskusje podiumowe, poświęcone problemowi rozumu hermeneutycznego i racjonalności hermeneutycznej, braku rozumienia i błędnemu rozumieniu oraz wystąpienia podsumowujące kongres.

Tematycznie bogate i zróżnicowane, ogólne, niekiedy detaliczne wystąpienia koncentrowały się wokół szeroko rozumianej problematyki antropologicznej oraz możliwości, metodologicznej tożsamości i dziejów refleksji hermeneutycznej w poszczególnych dziedzinach, głównie filozofii, teologii, religioznawstwie (fenomenologii religii), literaturoznawstwie, psychoanalizie i estetyce. Gruntowne referaty historyczne ujawniły nowe szczegóły z dziejów hermeneutyki (zwłaszcza okresu halleńskiego, jak rola Wolfa), nie znane np. Gadamerowi, kiedy pisał swą *Wahrheit und Methode*. Pokazywały one, jak bardzo nowożytna hermeneutyka jest dzieckiem filozofii niemieckiej oraz teologii protestanckiej (prób unowocześnienia protestanckiej zasady interpretacji Biblii *sola scriptura*), ale również filologii klasycznej i estetyki, zajętych interpretacją greckiej literatury i filozofii. Zwracano uwagę na fakt historycznego osadzenia (od starożytności) hermeneutyki w kontekście religii, jak również na jej ważną rolę dla toczonych aktualnie dyskusji teologicznych nad kształtem wiary i moralności chrześcijańskiej. Teologiczna hermeneutyka dotyczy tekstów religijnych, „a nie Boga”, nie ma ona zastępować teologii, lecz być jej dyscypliną pomocniczą. „Potrzebujemy nowej hermeneutyki teologicznej, by dostrzec, gdzie i jak objawia się dzisiaj Bóg”. Zauważono brak referatów z teorii prawa, klasycznej dziedziny rozważań hermeneutycznych, oraz nieobecność badań w dziedzinie hermeneutyki przyrodoznawstwa. Dziw, że żadne z wystąpień nie podjęło tak aktualnej dla wielu kongresów problematyki feminizmu w postaci np. pytania o hermeneutykę feministyczną.

„Hermeneutyka” jest terminem modnym i jako taki podlegającym pewnej inflacji i erozji znaczeniowej. W niektórych kontekstach stracił on w ogóle na naukowej użyteczności, kiedy służył np. określaniu twórczości każdego niemal myśliciela postmodernistycznego. Niejednoznaczne użycie terminu „hermeneutyka” sprawia, że nie można pytać o specyfikę hermeneutyki w ogóle, a nawet poszczególnych jej typów. Niewiele tu pomaga fakt odwoływania się wszystkich odmian hermeneutyki do wspólnej, centralnej i pierwotnej kategorii rozumienia.

Wygłoszone referaty i toczona dyskusja pozwoliły stwierdzić obecność trzech co najmniej podstawowych znaczeń terminu „hermeneutyka”: „hermeneutyki filologicznej”, „hermeneutyki filozoficznej” i „filozofii hermeneutycznej”. Tradycyjna hermeneutyka

filologiczna szuka praktycznych, ogólnych i szczegółowych, reguł interpretacji tekstu (literackiego, prawniczego, filozoficznego, teologicznego). Nie wszyscy jednak uczestnicy kongresu byli przekonani, że chodzi o wypracowywanie obiektywnych i efektywnych reguł rozumienia i interpretacji, bo takich po prostu nie ma. Hermeneutyka filozoficzna zajęta jest badaniem teoretycznych podstaw i warunków interpretacji i rozumienia. Hermeneutyka Wolfa i Schleiermachersa stanowi w tym względzie nadal obowiązujący model postępowania dla nauk humanistycznych (A. Neschke-Hentschke). Filozofia hermeneutyczna, w tradycji heideggerowskiej i gadamerowskiej swoisty typ filozofowania, podejmuje próbę rozumiejącej interpretacji świata i człowieka, zwłaszcza faktu jego historyczności. Gadamer przykładowo chce zdać sprawę z tego, co dzieje się z nami wówczas, kiedy rozumiemy, tj. odkryć ontologiczne założenia rozumienia. Wszystkie wymienione trzy typy hermeneutyki wzajemnie na siebie wpływają, przenikają się i inspirują.

Na wyraźnie dzisiaj widoczny wzrost zainteresowań hermeneutyką, bardziej jako nauką praktyczną niż filozoficzną, wywiera wpływ szereg czynników zewnętrznych. Europa, stwierdzano, w związku z współczesną migracją ludów, kultur, religii i języków, znalazła się znowu w sytuacji podobnej do epoki odkryć nowożytnych. Spotkanie i konfrontacja różnych typów cywilizacji, mentalności, stylów myślenia i życia rodzi potrzebę wypracowania nowych zasad współżycia. Widać, jak pod wpływem rozwoju nauk kognitywnych i aktualnego w filozofii analitycznej podejścia kognitywnego (filozofia umysłu) hermeneutyka odchodzi od tradycyjnego nachylenia językowego (gramatycznego) w kierunku kognitywnego zajmowania się problemami rozumienia cudzych umysłów i kultur.

Praktyczny aspekt badań hermeneutycznych, m.in. ich znaczenie dla polityków, ale także teologów, znalazł swój wyraz m.in. w sformułowaniu tytułowego hasła kongresu i postulacie uprawiania interdyscyplinarnej hermeneutyki interkulturowej (międzykulturowej), związanej z antropologią interkulturową. Ma się ona zajmować polityczno-społecznymi procesami zachodzącymi w świecie, rozumieniem tego, co obce, porozumieniem międzykulturowym, problemami przekładu różnych języków, prawdy zależnej od tradycji kulturowej i języka. Ma uczyć tolerancji, potrzebnej dla pokojowej koegzystencji narodów i grup społecznych. Podkreślano z jednej strony, że wszelka interpretacja kultur jest związana z wartościowaniem i nie pozwala na sądy obiektywne, ponieważ nie istnieje żadne neutralne *tertium comparationis*, z drugiej hermeneutyka, dostrzegając pewne — bliżej nie określone — uniwersalia kulturowe, pozwala uniknąć jałowego poznawczo relatywizmu kulturowego. Postawione przez piszącego te słowa w dyskusji pytanie, czy pojęcie „natury ludzkiej” mogłoby odgrywać rolę „narzędzia” i podstawy do interpretacji różnych kultur, wywołało najpierw charakterystyczne bezradne milczenie, a potem ogólnikowe stwierdzenie, że każda teoria interpretacji zakłada jakieś rozumienie człowieka, jednak — w duchu Heideggerowskiego *Entwurf* — pojętego bardziej dynamicznie niż statycznie.

Chociaż trudno pytać o specyfikę hermeneutyki w ogóle, kongres pozwalał dostrzec pewne ogólne tendencje w nurcie badań, zwanych hermeneutycznymi. Widoczne było typowe mocne uhistoryzowanie refleksji hermeneutycznej: filozofować można tylko wówczas, jeżeli uwzględni się odpowiednio dziejowe osadzenie problemu i jego rozwiązania. Podkreślano, że hermeneutyka filozoficzna wyrosła ze świadomości historycznej, kiedy dostrzeżono w XVIII w. fakt wielości i zmienności kultur ludzkich, z prze-

konania, że człowiek żyje w świecie kulturowo i językowo zinterpretowanym. W punkcie wyjścia hermeneutyki są nie tyle rzeczowe problemy, ile poglądy filozoficzne, kiedy metajęzykowo komentuje ona wypowiedzi filozofów o świecie. Hermeneutyczna filozofia porusza się w obrębie sensów, z trudem wychodząc poza ich obręb do świata rzeczy, przyjmując raczej – po kantowsku – że są one niepoznawalne. Jak dotrzeć do prawdy „samej w sobie”, skoro — za Nietzschem — istnieją tylko interpretacje i rzeczy nie są dane inaczej niż językowo? Panowało przekonanie, że — po rewolucji hermeneutycznej — tzw. prawda obiektywna (*prädikativer Wahrheitsbegriff*) nie jest człowiekowi dostępna.

Charakterystyczna dla filozofii hermeneutycznej jest postawa antyfundacyjna, kiedy sympatyzując z retoryką, nie chce niczego ostatecznie rozwiązywać. Dlatego być może tak łatwo znajduje uznanie postmodernistycznych filozofów. Interpretacja jest procesem nigdy nie zakończonym. Co więcej, błędne rozumienie jest ważniejsze od rozumienia, otwiera bowiem drogi stale nowemu rozumieniu. Rozumienie, bardziej zdolność niż osiągnięty stan, jest równocześnie walką, a hermeneutyka pomaga w jej humanizacji *non vi – sed verbo*. „Hermeneutyka tylko sprzyja rozumieniu, ale go nie wymusza”. Czy w tej sytuacji jest w hermeneutyce filozoficznej miejsce na krytykę, jak wierzył w to np. Wolf, skoro kwestionuje się powszechność obowiązywania zasady racji dostatecznej i nie przyjmuje się ostrej granicy między tym, co racjonalne, i tym, co irracjonalne? Rozum hermeneutyczny, jako określona struktura poznawcza, jest rozumem refleksyjnym, aplikowanym do takich dziedzin, jak symbol i mit, które nie poddają się kartezjańskiemu rozumowi. „W tle logosu jest zawsze ukryty mit, który jednak objawia się w logosie”. Dodatkowo hermeneutyka ma do czynienia z sytuacją, którą — analogicznie do paradoksu analizy – można by nazwać paradoksem interpretacji. Interpretując pewien przedmiot „z zewnątrz”, aplikuje się do niego obce mu kryteria rozumienia, jeżeli interpretuje się go „od wewnątrz”, interpretacja taka nie spełnia warunków obiektywności, które nakazują patrzeć na przedmiot „obiektywnie”, tzn. z pozycji zewnętrznego obserwatora.

Spotkanie hermeneutyków w Halle było z wielu powodów udane. Pozwoliło nie tylko zorientować się w stanie współczesnych badań hermeneutycznych, lecz i stwierdzić aktualność i żywotność szeroko rozumianej problematyki hermeneutycznej. Kongres nie usiłował niczego zamknąć, podsumować, chociaż nie unikał radykalnych pytań o zasadność refleksji hermeneutycznej. Można było stwierdzić, że hermeneutyka nie musi się obawiać o swą przyszłość, jak długo będą istniały zasadnicze dla ludzkiej egzystencji problemy interpretacji i rozumienia. Towarzysząca kongresowi wystawa książek prezentowała wiele nowych pozycji z problematyki hermeneutycznej. O żywotności hermeneutyki świadczy również działalność instytutów hermeneutycznych (głównie przy wydziałach teologicznych) uniwersytetów w Bonn, Mahrburgu, Tybindze, Paryżu przy CNRS, Rzymie, Turynie, Neuchâtel, Zurychu, Montrealu), liczne stowarzyszenia, jak również czasopisma hermeneutyczne. Najstarszy, jak się wydaje, bo istniejący od 1962 r., jest założony przez G. Ebelinga Institut für Hermeneutik przy Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Zurychu. Prowadzi on badania nad problemami hermeneutycznymi w teologii, filozofii, językoznawstwie, literaturoznawstwie, naukach społecznych oraz częściowo przyrodniczych. Z okazji spotkania w Halle wydał on „Hermeneutisches Bulletin”, informujący szczegółowo o Instytucie oraz działalności tych insty-

tutów i wydziałów w Niemczech, Włoszech, Holandii, Szwajcarii i Kanadzie, gdzie prowadzi się badania hermeneutyczne.

Miłym gestem ze strony organizatorów było umożliwienie chętnym uczestnikom kongresu odbycia pouczającej wycieczki do Schulpforte, dawnego klasztoru cystersów (zał. 1136). Od 1543 r. mieści się tu gimnazjum humanistyczne z internatem, najstarsza i kiedyś największa z trzech szkół książęcych w Saksonii. Wychowała ona wielu wybitnych ludzi, zajmujących czołowe pozycje w kulturze, nauce, filozofii i teologii niemieckiej i ogólnoswiatowej.

JAN FRANCISZEK JACKO  
Lublin

ROZMOWA Z PROFESOREM JOSEFEM SEIFERTEM,  
REKTOREM MIĘDZYNARODOWEJ AKADEMII FILOZOFII  
W KSIĘSTWIE LIECHTENSTEIN

**Jan F. Jacko:** *Jest Pan od wielu lat profesorem filozofii i autorem publikacji z różnych jej dziedzin. Jak ocenia Pan obecną sytuację filozofii i edukacji filozofii?*

**Josef Seifert:** Uważam, mówiąc bardzo ogólnie, że filozofia ostatnich kilkuset lat jest naznaczona głębokim kryzysem, który oddziałął także na nauczanie filozofii w szkołach i uniwersytetach. Najbardziej podstawowym wymiarem tego kryzysu jest bardzo rozpowszechniony sceptycyzm i relatywizm – kryzys prawdy. Jest on zwykle inspirowany filozofią Hume’a i Kanta, a więc z jednej strony empiryzmem i pozytywizmem, a z drugiej strony transcendentalnym idealizmem.

Mamy dziś do czynienia nie tylko z kryzysem poszukiwania obiektywnej prawdy i wiedzy, ale też z kryzysem rozwiązania (problemu) uniwersalnie wiążących intelekt pryncypiów. Kant jeszcze wierzył w subiektywne formy intuicji i sądu, które miałyby być wspólne dla wszystkich intelektów. Dzisiejsze teorie próbują zastąpić te uniwersalne subiektywne formy różnorodnością i relatywnością schematów interpretacji, systemów, kategorii, opiniami zależnymi od kultury, regułami języka etc.

Konsekwencją kryzysu idei prawdy i obiektywności jest na wielu uniwersytetach redukcja filozofii do studiów historii filozofii. Studenci są tam przygotowywani do interpretacji tekstów i rozumienia okresów filozofii, a ich specyficznie filozoficzne przygotowanie jest zaniedbywane.

Dalszym aspektem kryzysu dzisiejszej filozofii jest redukcja filozofii do pewnych jej dziedzin, takich jak logika, filozofia języka, filozofia nauki etc. Współcześnie bardzo często się zdarza, że podstawowe problemy filozoficzne, jak badanie ostatecznego sensu bytu, jego celu, wartości, zasad i inne, są zaniedbywane, a filozofia jest redukowana do jakiegoś swego fragmentu.